KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 17 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 16.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Straszna katastrofa samolotowa we Francji

10 osób żywcem spłonęło.

PARYŻ, 16.1. (Tel.wł.). Od pewnego czasu Francję nawiedzają katastrofy i wielkie nieszczęścia. Wczoraj pod Neveres wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samolotowa. Z niewyjaśnionych przyczyn runął na ziemię pasażerski samolot, zdążający do Paryża. Wskutek upadku nastąpił wybuch zbiorników benzyny i aparat w jednej chwili stanął w płomieniach. Mieszkańcy, którzy nadbiegli z pomocą, słyszeli przez krótką chwilę jęki i krzyki, ale wskutek żaru, buchającego od płonącego stosu, nie było mowy o jakimkolwiek ratunku.

Spod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki dziesięciu osób. Wśród pasażerów znajdował się gubernator Indochin, p. Pasquier.

„L'Oevre" pisze: Płonące okręty starcie, kolejowe, katastrofy lotnicze — fatalność najwidoczniej przeszkadza w swem złowrogiem dziele.

„Paris Midi" żąda energicznej reakcji społeczeństwa nawet przeciwko fatalności, na której karb trudno jest zwalić całkowitą odpowiedzialność, że wszystko pęka, tak dobrze moralność, jak koleje i samoloty w atmosferze skandali i katastrof.

„L'Emeraude" był jednym z najlepszych jednostek francuskiego lotnictwa cywilnego o trzech motorach a każdy o sile 650 KP. Samolot ten odbył już szereg zwycięskich lotów, a między innemi podróż Paryż — Moskwa wraz z ministrem Cotem na pokładzie. Uległ on katastrofie prawie u celu wspaniałej podróży Paryż — Saigon i z powrotem. Dziesięć osób, których zwęglone ciała znaleziono w zgliszczach aparatu, były to wszystko wybitne i zasłużone w lotnictwie francuskiem.

To też katastrofa wywołuje tem większy ból i tem większą grozę w narodzie.

Katastrofę spowodowała niepewna pogoda. Burza śniegu i wiatru, która rozpętała się po wyruszeniu aparatu z Lugdunu. Pilot pragnął wylądować w ciemnościach nocy, lecz zawadził o druty elektryczne pod miasteczkiem Corbigny i to spowodowało, że aparat stanął w płomieniach jeszcze przed wylądowaniem. Paryż zachowuje spokój i zimną krew.

PARYŻ, 16.1. PAT. Straszna katastrofa lotnicza pod Corbigny, w której straciło życie 10 osób wywarła wielkie wrażenie w całej opinji publicznej Francji, wywołując obszerne komentarze. Na miejsce katastrofy udali się minister i podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa, dyr. technicznej służby lotniczej oraz prezes komisji lotniczej Izby Deputowanych.

W kołach lotniczych nie wykluczają ewentualności, że katastrofę spowodował wybuch zbiornika z tlenem. Minister lotnictwa zarządził wszczęcie jaknajbardziej szczegółowych dochodzeń.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Wniosek o odroczenie dekretu uposażeniowego.

WARSZAWA, 16.1. (PAT). Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek Świtalski zakomunikował, że od prezesa N. I. K. otrzymał uwagi Kontroli Państwa o zamknięciach rachunkowych państwa i o wykonaniu budżetu z roku 1931-32. Uwagi te odesłano do komisji budżetowej. Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej o rządowym projekcie ustawy o oznaczeniu wyrobów wytwórczości polskiej. Projekt ten reguluje zagadnienie dużej doniosłości gospodarczej, ułatwiając konsumentowi polskiemu rozpoznania artykułu wytwórczości polskiej. Projekt przyjmuje formę oznaczenia towarów najliberalniejszą t. zw. deklaracyjną. Wytwórca zgłasza swą deklarację i na jej podstawie ma prawo oznaczać swe wyroby. Projekt pozostawia wiele inicjatywy społecznej. Po krótkiej dyskusji ustawę przyjęto.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu załatwiono szereg spraw mniejszej wagi. Najważniejszem było wystąpienie Klubu narodowego o odroczenie wejścia w życie dekretu o uposażeniach. Z analogicznym wnioskiem wystąpili przed tem socjaliści, żądając całkowitego odrzucenia dekretu.

Zgon żony I. Paderewskiego

ś.p. Heleny Paderewskiej.

MORGES, 16.1. (PAT). Dziś rano zmarła tutaj p. Helena Paderewska, przeżywszy lat 74.

Śp. Helena Paderewska z domu baronówna Rosen, wychowywała się pod kierunkiem swojej babki, p. Racińskiej. Jej pierwszym mężem był znany artysta skrzypek, Władysław Górski. W r. 1899 wyszła powtórnie zamąż za mistrza Ignacego Paderewskiego. Pp. Paderewscy osiedli w Morges w Szwajcarji, gdzie posiadają piękną siedzibę. W latach wojny śp. Paderewska poświęciła się pracy społecznej dla wojska. Najpierw w Ameryce a następnie w Polsce założyła Biały Krzyż oraz szereg organizacyj społecznych i filantropijnych.

Stosunek służby i uposażenia

pracowników kolejowych i pocztowych.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.) Dziś ukazał się „Dziennik Ustaw", który przyniósł rozporządzenia Rady ministrów o stosunku służbowym i uosażeniu pracowników przedsiębiorstw „Polskie koleje państwowe" oraz „Polska poczta, telegraf i telefon".

OBOWIĄZKI I PRAWA KOLEJARZY.

Rozporządzenie o stosunku służbowym pracowników kolejowych podaje szczegółowo przepisy o obowiązkach i prawach kolejarzy, o stosunku służbowym w czasie pełnienia służby wojskowej, o odpowiedzialności pracowników, rozwiązaniu stosunku służbowego itp.

W dalszym ciągu utrzymany został paragraf, który mówi, że minister komunikacji ma prawo przenieść w stan nieczynny każdego pracownika etatowego lub stałego wrazie zmian w organizacji urzędów PKP lub dla dobra służby. Pracownik, przeniesiony w stan nieczynny będzie zwolniony ze służby, jeśli minister komunikacji nie powoła go ponownie w ciągu 6 miesięcy (pracownik etatowy) i w ciągu 3 miesięcy (pracownik stały).

Pragmatyka przewiduje możliwość zwolnienia ze służby bez podania przyczyn za uprzedniem 3-miesięcznem zawiadomieniem: pracownika etatowego w ciągu 5 lat, licząc od daty mianowania go na stanowisko etatowe i pracownika stałego w ciągu 10 lat, licząc od daty zaliczenia go w poczet pracowników stałych. Zawiadomienie o zwolnieniu ze służby pracownika nie może nastąpić w czasie nieobecności jego na służbie spowodu choroby, urlopu wypoczynkowego i odbywania ćwiczeń.

Pragmatyka przyznaje pracownikom prawo do corocznego urlopu dla wypoczynku w następującym wymiarze: pracownicy umysłowo pracujący: mający od 1 do 3 lat służby przez 14 dni, od 3 do 10 lat przez 21 dni, od 10 do 20 lat przez 28 dni i mający przeszło 20 lat służby przez 35 dni. Inni pracownicy, mający od 1 do 3 lat służby otrzymują urlop 8 dni i mający przeszło 3 lata służby urlop 15 dni.

PRAGMATYKA POCZTOWCÓW.

Rozporządzenie o stosunku służbowym pocztowców różni się od analogicznego rozporządzenia dla kolejarzy, szczególnie jeśli chodzi o rozwiązanie stosunku służbowego. Pracownik stały może być zwolniony ze służby, jeżeli w ciągu bezpośrednio po sobie następujących 3 lat otrzyma dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną. Przy zwolnieniu pracownikowi przyznaje się uposażenie emerytalne lub odprawę, która wynosi przy służbie do lat 5 3-miesięczne uposażenie i wzrasta za każdy rok służby o 1-miesięczną pensję. Nie może ona przekraczać wysokości 6 miesięcy.

Pragmatyka przyznaje pocztowcom urlopy, zależnie nietylko od lat służby i od grupy uposażenia. Najkrótszy urlop wynosi 2 tygodnie, najdłuższy zaś 5 tygodni.

Min. Zawadzki

U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 16.1. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś min. skarbu Zawadzkiego, a następnie delegację polskiego przemysłu elektrotechnicznego.

Ślub p. Chłapowskiej

W PARYŻU.

PARYŻ, 16.1. (Tel. wł.) W kościele garnizonowym odbył się ślub p. Chłapowskiej, córki ambasadora Polski z p. de Bartillot. Przed wejściem do kościoła oficerowie polscy utworzyli szpaler i skrzyżowali szpady, pod któremi przeszła młoda para.

Wzrost bezrobocia

O 14.241 OSÓB.

WARSZAWA, 16.1. (PAT). Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa w dniu 13 stycznia rb. wynosiła 368.636 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku od tygodnia poprzedniego o 14.241 osób.

Dziś w numerze:

Zgłoszenia pracowników

DO UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH.

WARSZAWA, 16.1. (PAT). Ponieważ dokonanie przez wszystkich pracodawców zgłoszenia pracowników do ubezpieczalni społecznych przed 15 stycznia okazało się ze względów technicznych niemożliwe, minister opieki społecznej zalecił, aby ubezpieczalnie nie stosowały za przekroczenie tego terminu żadnych rygorów w stosunku do pracodawców, którzy dokonają zgłoszenia swoich pracowników przed 1 lutego.

Plan dewaluacji

KORONY CZESKIEJ.

PRAGA, 16.1. W dobrze poinformowanych kołach oczekiwane są w ciągu bieżącego tygodnia ważne decyzje w sprawie planu gospodarczo - finansowego Czechosłowacji. Walka toczy się o projekt byłego ministra skarbu Englischa w sprawie obniżenia kursu korony czeskiej o 15 do 20%, co w praktyce równałoby się dewaluacji.

Prezydent Masaryk przyjął ministra skarbu Trapla, który jest zwolennikiem planu Englischa. Przewidywane jest utworzenie Banku Akceptacyjnego, celem ożywienia rynku kredytowego, oraz towarzystwa dla zakupu nadwyżek zboża.

Konferencja lotnicza

POLSKO - NIEMIECKA.

WARSZAWA, 16.1. (Tel. wł.) Dzisiaj rozpoczęła się konferencja lotnicza polsko-niemiecka w sprawie nawiązania stałej komunikacji lotniczej między Warszawą a Berlinem. Konferencji przewodniczy płk. Filipowicz.

Kiepura nagrywa

NOWY FILM.

BERLIN, 16.1. PAT. W Berlinie przebywa obecnie Jan Kiepura, który nagrywa nowy film dźwiękowy.

ORĘDZIE PREZYDENTA ROOSEVELTA

STABILIZACJA DOLARA NA NOWYM POZIOMIE.

W poniedziałek prezydent Roosevelt wygłosił na kongresie swe orędzie, zawierające propozycje ustawodawcze, dotyczące polityki monetarnej Stanów Zjednoczonych.

Orędzie to, jakkolwiek oczekiwane, wywołało swoją śmiałością i rewolucyjnym charakterem osłupienie City londyńskiej, która, będąc w posiadaniu największego rynku pieniężnego świata nie potrafi myśleć o sprawach monetarnych inaczej, jak tylko kategorjami tradycyjno-ortodoksyjnemi.

Najważniejszym punktem orędzia prezydenta jest propozycja, dotycząca stabilizacji kursu dolara. Wprawdzie prezydent odracza definitywną stabilizację na czas nieograniczony, ustala jednak tymczasowe jej granice. Mając bowiem upoważnienie kongresu do obniżenia wartości dolara do połowy, czyli 50 centów, proponuje obecnie ustalenie maksymalnej wartości dolara na 60 centów. Możnaby więc przypuszczać, że ostateczna stabilizacja kursu dolara nastąpi w granicach od 50 do 60 centów i zaryzykować można przepowiednię, że nastąpi na poziomie 50 centów.

Inne propozycje prezydenta, zawarte w orędziu, które niewątpliwie będą przyjęte przez kongres, są następujące: 1) przejęcie przez rząd Stanów Zjednoczonych wieczystego i absolutnego tytułu własności do wszystkiego złota monetarnego, znajdującego się bądź w bankach prywatnych, bądź w bankach federalnych. Dotychczas rząd przejął z rąk prywatnych i kooperacyj złoto wartości 300 miljonów dolarów, obecnie przejmie w Banku Federalnym złoto wartości około 3.700 miljonów dolarów. 2) Ze złota w ten sposób przejętego państwo zapłaci bankom związkowym certyfikaty złote, których ogólna suma nie może przekraczać ogólnej wartości złota posiadanego przez rząd. 3) Ustalanie wartości złota pozostanie przywilejem rządu. Wszelkie zyski, które mogą wyniknąć w przyszłości z dalszego obniżenia wartości dolara, przypadną skarbowi państwa. Wrazie zwiększenia tej wartości, straty wynikłe również pokryje państwo. 4) Złoto, przejęte przez państwo, pozostanie stałą rezerwą monetarną. Obniżenie jej dopuszczalne jest w wypadku dojścia do skutku międzynarodowej umowy, co do redystrybucji monetarnej złota. 5) Minister finansów otrzyma kontrolę nad rynkiem monetarnym. 6) W tym celu z zysków, jakie skarb państwa osiągnie z obniżenia wartości złotych dolarów, który to zysk wyniesie blisko 3 miljardy dolarów 60-centowych, utworzony będzie fundusz wyrównawczy kursu dolara w wysokości 2 miljardów dolarów.

W końcu prezydent zapowiedział możliwie największe użycie srebra, jako równorzędnego pokrycia banknotów, wstrzymując się jednak od konkretnych propozycyj do chwili, gdy zbierze więcej doświadczenia z dotychczasowych zarządzeń w dziedzinie polityki monetarnej.

LONDYN, 16.1. Koła finansowe londyńskie komentują sytuację powstałą w Stanach Zjednoczonych po ogłoszeniu orędzia prezydenta Roosevelta, uważając, że projekt rządu amerykańskiego stanowi poważny czynnik stabilizacyjny dla całego życia gospodarczego Ameryki. W brytyjskich kołach oficjalnych panuje duża rezerwa, wobec oświadczenia Roosevelta. Koła te wstrzymują się od wszelkich komentarzy, uważając, że należy oczekiwać dalszego rozwoju wypadków.

Sprawa o strzały

W BIEDA - SZYBIE.

WARSZAWA, 16.1. W Zagórzu pod Sosnowcem, gdzie znajdują się liczne szyby kopalniane, zdarzył się wypadek, który przypomina historję z życia amerykańskich poszukiwaczy złota.

Niejaki Jan Michalczyk, który w celach eksploatacyjnych połączył się z dwoma kompanami, miał porachunki z inną grupą poszukiwaczy węgla w osobach Antoniego Rykała, Tomasza Peszaka i Mikołaja Smirnowa.

Gdy Michalczyk otworzył obfitszą odkrywkę, Rykała starał się podkopać pod te tereny. Bywało i odwrotnie.

Pewnego dnia pod ziemią rozegrała się krwawa scena. Michalczyk, ryjąc jak kret, znalazł się niedaleko szybiku Rykały, oddzielony tylko cienką ścianą węgla. Z drugiej strony kopał Rykała oraz jego dwaj towarzysze i obaj przeciwnicy niespodzianie stanęli oko w oko po wybiciu ostatnich warstw węgla.

Sąd okręgowy w Sosnowcu uznał, że Michalczyk miał intencję zabicia Rykały i skazał zamachowca na 5 lat więzienia.

Sprawa ta jest dziś rozstrzygana przez warszawski Sąd apelacyjny, któremu przewodniczy prezes Gacek. Obrona w skardze apelacyjnej maluje stosunki panujące między eksploatorami bieda-szybów, którzy na śmierć i życie walczą o wydobywany nielegalnie węgiel, z którego żyją.

Burza w prasie francuskiej

spowodu projektu obostrzenia.

Do prasy dotarła wiadomość, że minister sprawiedliwości Renaldy opracował szereg zmian, w obowiązującej dziś we Francji ustawie prasowej.

Zmiany te dotyczą dwu punktów; pierwszy rozszerza znacznie kompetencję trybunałów karnych za obrazę i dyfamację pod adresem osób, sprawujących funkcje urzędowe. Postępowanie w takich sprawach, na zasadzie żądania poszkodowanych będzie przeprowadzane w trybie pośpiesznym i rozprawa musi się odbyć w ciągu 15 dni. W razie uznania winy redaktorom odpowiedzialnym, względnie autorom inkryminowanych artykułów, grozi kara więzienia od 3 do 12 miesięcy, oraz kara pieniężna od 50 do 1.000 franków.

Drugi punkt reformy, projektowanej przez ministra sprawiedliwości dotyczyć ma nadużycia wpływów przez osoby, piastujące stanowiska urzędowe lub parlamentarne. Do odpowiedzialności karnej będą pociągani zarówno ci, którzy nadużyli swych wpływów, jak również i ci, którzy do tego przestępstwa namawiali. Projekt podciąga pod tę kategorję nadużycie wpływów i wszelkie zachody w celu uzyskania stanowiska, posad, dekoracyj honorowych i wogóle wszelkich przywilejów, o ile te zachody są związane z jakiemiś podatkami lub innemi materjalnemi korzyściami osobistemi. Kary za tego rodzaju przestępstwa są przewidziane dla osób na stanowiskach urzędowych od roku do 5 lat więzienia, oraz 1.000 do 10.000 franków grzywny. Osoby prywatne, którym dowiedziono korupcję, będą karane od roku do 3 lat więzienia, a grzywna wynosić będzie od 500 do 5.000 franków.

Powyższe wiadomości wywołały w prasie francuskiej istną burzę. Zagadnieniu temu „Temps" poświęca artykuł wstępny, w którym broni całkowitej niezależności i wolności prasy. Redaktor naczelny „Le Jour", a zarazem prezes syndykatu prasy francuskiej, Leon Bailby, zamieszcza artykuł, grożący walką:

„Z całym należnym mu szacunkiem ostrzegamy pana premjera, że jest nas dziennikarzy dość, ażebyśmy zdołali się obronić przeciwko wszelkiej ustawie kagańcowej „Quotidien" oświadcza, że projekt będzie miał skutki jaknajbardziej fatalne, a w swej istocie jest dyktaturą, która nakazuje milczenie.

Zbrodnia na jachcie „Przygoda"

Aresztowanie trzeciego członka załogi.

Wczoraj pisaliśmy o niezwykłych perypetjach jachtu „Przygoda", na którym dokonano zabójstwa na osobie Zygmunta Turzyńskiego. Z trzech uczestników załogi jachtu, dwóch już zatrzymano w chwili, gdy ukradkiem na statkach „Chorzów" i „Śląsk" chcieli się przemycić w Gdyni na polskie terytorjum. Obecnie aresztowano trzeciego — Kurkiewicza, który w Holandji i Belgji odsiadywał areszt za nielegalne przekroczenie granicy i włóczęgostwo.

Z zeznań jego odsłaniają się nieznane dotychczas szczegóły morderstwa Turzyńskiego i wędrówki skradzionego jachtu.

Na dzień przed wyjazdem z Gdyni — Gdowski, Żak, Kurkiewicz i Turzyński spędzili cały wieczór na hulance. W pewnym momencie zniknęli Turzyński i Gdowski. Jak zeznawał Kurkiewicz, zniknięcie to pozostawało w związku z wyjazdem na morze. Następnie Żak i Kurkiewicz rozeszli się. Wczesnym rankiem Kurkiewicz z zapasami prowiantów oczekiwał na jach „Przygoda" na molo w Orłowej. Zdaleka ujrzał jacht, jak wykonywując jakieś nieździarne manewry, powoli zbliżał się do brzegu. Byli w nim tylko Gdowski i Żak. Zwróciło jego uwagę, że obaj byli niezwykle zdenerwowani, a ubranie ich, które przed wyjazdem było czyste i świeże, obecnie znajdowało się w opłakanym stanie.

Na zapytanie o Turzyńskiego, odpowiedzieli, że pojechał po liny do Sopot. Dopiero na morzu powiedzieli o kradzieży jachtu i nakazali milczenie pod groźbą zemsty. Skoro tylko odjechali od brzegu, powrzucali rzeczy Turzyńskiego do morza, jego bieliznę, garderobę, listy i fotografje. Następnie sfałszowali książeczkę jachtową i przybyli do Amsterdamu, gdzie Gdowski sprzedał jacht za 50 gudenów holenderskich. Po sprzedaniu jachtu, trzej towarzysze rozstali się.

Epilog krwawego dramatu na jachcie rozegra się wkrótce w sądzie.

List Marji Maliszowej

z prośbą o przebaczenie do matki.

Jak wiadomo, stosunki pomiędzy Marią Maliszową a jej rodziną były fatalne. Maliszowa żywiła do rodziców silną urazę, czemu zresztą dała wyraz podczas rozprawy zarówno w zeznaniach jak i zachowaniem się w toku procesu i po wyroku. Nawet wówczas, kiedy stała w obliczu śmierci, wręcz odmówiła widzenia się z matką.

Obecnie głośny się stał list Maliszowej do jej matki Węgrzynowej, mieszkającej w Krakowie przy ul. św. Marka. W liście tym Maliszowa pisze m. in.:

„Mamo! Daruj mi, że w Krakowie nie chciałam zobaczyć się z Tobą, teraz bardzo żałuję, że tak postąpiłam. Daruj mi wszystko się, co zrobiłam dotychczas, ale zrozum mnie, że ja też byłam strasznie biedna".

W toku dalszego listu pisze:

„O mnie się nie martw i nic myśl — bo ja powoli zaczynam się uspokajać i wracać do życia".

Jest to list bardzo charakterystyczny, świadczy bowiem, że Maliszowa w więzieniu w Fordonie widocznie ulega silnej ewolucji duchowej, że odstąpiła od zamiarów samobójczych, że zaczyna przychodzić do pewnej równowagi psychicznej, czego dowodem jest zwrócenie się do matki, której jeszcze niedawno zupełnie nie chciała uznawać.

Straszne skutki

TRZĘSIENIA ZIEMI.

KALKUTA, 16.1. (PAT). Ofiarami trzęsienia ziemi w Indjach padło 56 zabitych i 407 rannych. Zgórą 4000 domów jest zniszczonych.

Krwawy bunt

W WIĘZIENIU BUŁGARSKIEM.

SOFJA, 16.1. W więzieniu dawnej stolicy Bułgarji, Tirnowo, w którem przebywa ponad 300 skazańców, wybuchł groźny bunt, zorganizowany przez więźniów politycznych, przeważnie komunistów.

Na umówiony znak urządzono w celach piekielny hałas. Więźniowie wybili szyby, zdemolowali urządzenie cel, a następnie wyłamawszy drzwi, wypadli na korytarze i rzucili się na strażników. Wywiązała się gwałtowna walka wręcz, która zapewne przybrałaby niepomyślny obrót dla strażników, gdyby nie szybka pomoc policji i wojska.

Żołnierze uderzyli na więźniów z nasadzonemi na karabiny bagnetami i po zaciętej walce zapędzili buntowników spowrotem do ich cel.

Po obu stronach było wielu ciężko i lżej rannych.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w ósmym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. — Nr. 69047.
15.000 zł. — N-ry: 6747 80036 156815 73262
10.000 zł. — N-ry: 20369 78731 46256.

5.000 zł. — N-ry: 1456 25231 35139 37315 96831 122890 129123 147644 169003 93254 141593
2.000 zł. — N-ry: 725 4554 30908 32362 64052 64619 69119 92995 98590 118473 129666 136156 153732 24273 49876 80695 92902 105003 105539 115858 119603 125378 130671 130362 139021 142257 154316 160949 164219 167484.
1.000 zł. — N-ry: 8570 13600 19842 17576 23759 24964 28544 31941 38572 39058 39913 43692 44916 94291 49529 63419 69848 78771 83113 84815 85999 89634 90762 96351 100691 104273 105886 109696 113230 120676 123641 128320 129641 134021 135026 136906 143160 143290 146104 146851 148758 151693 158753 1352 4774 6057 12941 14762 18138 25107 30074 41410 47635 52703 55601 63867 72211 74636 82431 90501 94290 104851 105568 107251 110623 113784 115492 116312 123672 124770 129951 130806 131807 139425 146230 149751 147160 151717 154952 155631 163693 164959.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.78, Holandja 357.40, Londyn 28.05—28.08, Nowy Jork (kabel 5.42, Paryż 34.92, Praga 26.43, Szwajcarja 171.95, Sztokholm 144.85, Włochy 46.65.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja b. mocna dla dewizy na Paryż, słaba dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.42½—5.43. Rubel złoty 4.62—4.65. Dolar złoty 9.95. Gra mczystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.75.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.25—56.63—56.38, odcinki po 500 dol. 56.50—57.00—56.63 (w proc.); 4 proc. państwowa poż. premiowa dolarowa 50.75—50.50—50.90; 5 proc. konwersyjna 54.50; 6 proc. poż. dolarowa 59.00—60.25—60.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 101.50 (w proc.); 5 proc. kolej. konwers. 49.75—49.50

Akcje: Bank Polski 85.25; Starem 2.50.

Tendencja słaba dla pożyczek państwowych i Listów zastawnych. Obroty akcjami b. małe.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowska) 71.00—72.00 (w proc.); 7 proc. sta. m. Warszawy: 53.00 i trzy czwarte — 53.00 (w proc.).

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75. Żyto zbierane 687 g-l bez obrotów. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotów. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 737 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 12.25—12.75. Owies zbierany 436 g-l 11.50—12.00. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.25—13.50. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotów 15.00—15.50. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" 35.00—40.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—35.00. Mąka pszenna gat. II po „luksusowej" 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—23.00. Mąka żytnia gat. I 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65% 23.00—24.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 95% 18.00—19.00.

SPRAWA ŻYDOWSKA

W wydawanym przez O.O. Jezuitów w Krakowie „Przeglądzie Powszechnym" zamieścił ks. E. Kosibowicz dłuższą pracę na temat sprawy żydowskiej. Praca ta zakończona jest pewnemi wnioskami o charakterze programowym:

„Pierwszym postulatem jest stworzenie dla żydów oddzielnego szkolnictwa, w myśl listu Clemenceau do Paderewskiego. Odseparowanie żydów od chrześcijan w szkole jest najzupełniej zgodne, z przyjętym przez Polskę traktatem, dla katolickiej zaś młodzieży przedstawia wyłącznie same korzyści. Program ten trzebaby oczywiście zrealizować konsekwentnie we wszystkich typach szkolnictwa, od szkół ludowych począwszy, poprzez gimnazja i licea aż nawet do uniwersytetu włącznie. **Żydom należy przyznać możność otwarcia takiej ilości szkół, któraby odpowiadała liczebnemu stosunkowi ludności żydowskiej w państwie**".

„Logicznem następstwem tego ustroju jest usunięcie młodzieży żydowskiej ze wszystkich szkół polskich, w przeciwnym razie żydzi zajęliby stanowisko zupełnie uprzywilejowane".

„Co dotyczy religji mojżeszowej to najlepiej byłoby, żeby całą organizację tego kultu i utrzymanie jego środków zostawiło państwo wyłącznie troskliwości żydów. Żadnych etatów państwowych, żadnych finansowych świadczeń z publicznych funduszów. Jeżeli kler katolicki domaga się uposażenia od państwa, to ma do tego całkiem słuszne prawa. Chodzi w tym wypadku nie o co innego jak tylko o restytucję zabranych przez różne rządy i w różnych czasach majętności, przeznaczonych przez ofiarodawców na cele katolickiego kultu. Żydom nigdy żadnych bóżniczych majątków nie konfiskowano, wszystko co przeznaczyli na cele kultu ich wyznawcy, znajduje się w ich posiadaniu i zarządzie. Żydzi więc sami powinni zaopatrywać potrzeby swoich religijnych instytucyj oraz osób".

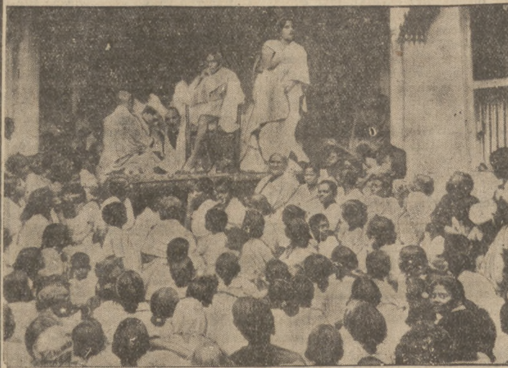
„Ten sam wzgląd na polski charakter kraju i państwa powinien zadecydować w rozstrzygnięciu zagadnienia o rozciągłości obywatelskich praw żydów z Rzeczypospolitej Polskiej. Przedewszystkiem nie należy zapominać o fakcie, iż żydzi stanowią naród odrębny od narodu polskiego".

„Uznanie żydów, przyznających się do politycznego syjonizmu, za obcokrajowców, ze wszystkiemi konsekwencjami prawnemi, **nie byłoby żadną absolutnie krzywdą, tylko logicznem ustosunkowaniem się do zajętego przez nich samych stanowiska.**

Także pewne ograniczenia prawne żydów w dziedzinie handlu przemysłu a przedewszystkiem wolnych bezwzględną koniecznością wobec stanu posiadania kupiectwa polskiego i tej rzeszy bezrobotnych inteligentów Polaków. Jeśli tylu rdzennych Polaków musi emigrować z swej ojczyzny, to byłoby rzeczą bezwzględnie słuszną i sprawiedliwą, by **procent emigrantów żydów się podniósł.**

Na tę drogę prawnych ograniczeń weszły **hitlerowskie Niemcy**; ale co dla nas jest bardziej miarodajne to fakt, iż taka reforma uprawnień i wprowadzenie pewnych ograniczeń zwłaszcza w dziedzinie dostępu do wyzwolonych zawodów, — zapowiada się także **i w katolickiej Austrji**. Po tej linji idzie projekt reformy prof. Czermaka, nic inny sens miały świeże wywody prof. ks. W. Schmidt'a, wygłoszone na sesji Akcji Katolickiej w obecności J. E. Kardynała Innitzera. Wiemy również jak zaostrza się „kwestja żydowska" **na Węgrzech**. Jeśli więc w Polsce nie przyjdzie rychło do tych czy innych, ale sprawiedliwych, logicznych a energicznych reform, to otwierają się szerokie perspektywy na nowy zalew Polski przez ograniczane gdzieindziej żydostwo. Tymczasem program tworzenia z Polski Judeo-Polonii na długo utrzymać się nie da. Jeśli kwestji nie ureguluje rozumne prawo, to na tę regulację może się porwać kiedyś ślepy i niełatwy do opanowania odruch mas. A jesteśmy głęboko przekonani, iż na tem i sami żydzi wyszliby najgorzej. **Przykład Trzeciej Rzeszy ma swoją wymowę**.

Oczywiście inicjatywa w tych wszystkich kierunkach należy do czynników rządzących, ale jesteśmy przekonani, iż wcześniej lub później inicjatywa ta podjęta zostanie. Uświadomienie tej konieczności państwowej w społeczeństwie naszem wzrasta".



GANDHI NA KONGRESIE KOBIET INDYJSKICH.

Po swem zwolnieniu z więzienia zwołał Mahatma Gandhi tysiączne rzesze kobiet indyjskich na kongres do miasta Madras. Uroczystą mowę powitalną i zarazem programową wygłosiła Srimathi Durga Bai (na obrazu prawej stronie Gandhiego), bojowniczka o wolność Indyj i równouprawnienie kobiety idyjskiej, prawa ręka Mahatmy Gandhiego w walce z rządem wielkobrytyjskim.

Belgja w swej obronie
fortyfikuje swoją granicę.

Belgja po smutnych i bolesnych dla siebie doświadczeniach z wojny światowej, kiedy to **Niemcy pogwałciły neutralność tego kraju,** wkraczając niespodziewanie w jego granice, wytęża wszystkie siły, aby zapobiec podobnym możliwościom w przyszłości. Zrujnowane i wyniszczone okupacją niemiecką państwo, **po zawarciu pokoju zatroszczyło się przedewszystkiem o odbudowę gospodarczą,** odsuwając inne zagadnienia na plan dalszy. A że jak ktoś dowcipnie zauważył lata „powojenne" szybko mijają, stwarzając na nowo okres „przedwojenny", trzeba było zatroszczyć się o **przygotowanie kraju do skutecznej obrony.**

Belgja znajduje się w szczególnie niedogodnych warunkach. Francja wyposażając swą wschodnią granicę murem nowoczesnych fortyfikacyj stanowi dla wojsk nieprzyjacielskich przeszkodę trudną do pokonania. **Najłatwiejszą „bramą wypadową" do Francji pozostaje więc Belgja.** Plan Schliefena z roku 1914 jak dotąd nic nie stracił na aktualności. Z grożącego niebezpieczeństwa Belgja zdaje sobie sprawę.

Budowa fortyfikacji wymaga dużego nakładu pracy i kapitału, więc musi być rozłożona na dłuższy okres i wykonywana etapami. Niemniej ważnem zagadnieniem **była reorganizacja przemysłu i stworzenie nowych gałęzi produkcji.** Do wojny światowej nie istniał w Belgji przemysł lotniczy. W zrozumieniu konieczności posiadania tego ważnego odłamu przemysłu, **stworzono fabryki, mogące zaspokoić w dużej mierze zapotrzebowanie sprzętu lotniczego dla armji.** Jedną z takich fabryk są zakłady lotnicze Stampe i Vertogen w Antwerpji. Ostatnio do lotnictwa belgijskiego został wprowadzony dwumiejscowy samolot tej fabryki. Jest to lekki dwupłat, uzbrojony w dwa karabiny maszynowe, z silnikiem Amstrong 350 km. Belgja będąc krajem o stosunkowo nielicznych rezerwach ludzkich, musi ten brak pokryć dobrem wyposażeniem technicznem swej armji. **Ogólna liczba powołanych pod broń w czasie wojny światowej wynosiła 380.000 ludzi.** W przyszłej wojnie ta liczba zwiększy się conajmniej dwukrotnie.

Uzbrojenie dla wojska jest dostarczane przez znane zakłady uzbrojenia Fabrique Nationale, które produkują również broń myśliwską, samochody i motocykle. Należy zaznaczyć, że **przygotowania belgijskie są wyłącznie natury defenzywnej.** Polityka tego kraju jest wybitnie pokojowa, nie zamyka się jednak oczu przed grożącem niebezpieczeństwem i stara się je w każdym wypadku zażegnać. Nie zapominajmy, że Belgja nie jest państwem jednolitem. **Pomiędzy Wallonami i Flamandami są pewne rozdźwięki,** które z pewnością korzyści nie przynoszą, a utrudniają tylko rzetelną współpracę. Pamiętne są wystąpienia aktywistów flamandzkich, którzy zupełnie innem okiem patrzyli na wojnę z Niemcami aniżeli ciążący ku Francji Wallonowie. **Naogół poprawne stosunki wewnętrzne zawdzięcza Belgja królowi Albertowi,** który swym nadzwyczajnym taktem i autorytem łagodzi powstające konflikty, nie pozwalając im przybrać niebezpiecznych rozmiarów.

Wykonanie testamentu bohatera
wojen kościuszkowskich i napoleońskich.

Naczelnik rządu powstańczego na Litwie w 1831 roku, uczestnik wojen kościuszkowskich i wojen napoleońskich, kawaler wielu orderów, m. in orderu Virtuti Militari i francuskiej Legii Honorowej, **ś. p. Jan Tadeusz Tyszkiewicz** był pochowany na cmentarzu „Pere-Lachaise" w Paryżu.

Prochy bohatera wkrótce odbędą ostatnią ziemską wędrówkę, by spocząć **w rodzinnej wsi Tyszkiewiczów w Świsłoczy.** Przewiezienie szczątków zmarłego nastąpi na żądanie rodziny, która zwróciła się w tej sprawie do władz, zgodnie z wolą, wyrażoną przez bohatera w testamencie

W dokumencie tym, sporządzonym 1 lipca 1847 roku w Paryżu, ś. p. Jan Tadeusz Tyszkiewicz polecił potomkom, aby **prochy jego starali się przewieźć do ojczystej ziemi i pogrzebać na cmentarzu rodzinnym.** „Nie wprzódy wszelako, aż Polska byt swój polityczny i niepodległy odzyska".

Jak wiadomo, rodzina Tyszkiewiczów **prowadziła długoletni spór ze skarbem państwa o zwrot majątków rodzinnych,** które zostały skonfiskowane przez rząd rosyjski. Swisłocz wróciła do Tyszkiewiczów, przyczem pomoc musiał okazać komornik, który wprowadził prawych właścicieli do majątku.

Rodzina, po wejściu w posiadanie Swisłoczy, zjechała się na specjalną naradę i **uchwalono wykonać ostatnią wolę zmarłego bohatera.** W ten sposób wrócą do kraju prochy ś. p. Jana Tadeusza Tyszkiewicza, wygnańca, który, jak głosi skromny nagrobek w Paryżu: **„W Litwie pod Jasińskim, w Prusiech pod Napoleonem, w Galicji i w Rosji pod Poniatowskim walczył i żywot cały w kraju i za krajem w wojnie i w pokoju Ojczyźnie poświęcił".**

Należy dodać, że natychmiast po ustąpieniu Rosjan z Polski, mieszkańcy miasteczka Swisłoczy dla uczczenia pamięci bohatera, **wystawili pomnik na rynku w postaci obeliska.** Obok stanął pomnik drugiego bohatera, Romualda Traugutta. Miasto Swisłocz słynie pozatem z tego, że wychowanie i naukę pobierał tam Kraszewski.

Z DNIA

MICKIEWICZ I RABIN.

Niejaki Majer Steinberg dowodzi w „Nowym Dzienniku" z 15 I. b. r. że tajemnicza cyfra „44" z „Dziadów" Mickiewicza oznacza Księdza Piotra a Mickiewicz doszedł do niej na podstawie kabalistycznych obliczeń. Mianowicie — pisze p. Steinberg — litery imienia „Piotr" według hebrajskiego alfabetu dają w sumie 44. I tak „pe" — 8, „jod" 1 „waw" (o) — 6. „tet" — 9. „rejsz" 20. Razem 44.

„Mickiewicz znał — pisze p. Steinberg — jakiegoś rabina któremu, jak sam miał się wyrazić, dużo zawdzięcza. Ten rabin mógł mu być pomocnym przy studjach kabalistycznych".

Dzięki więc p. rabinowi Steinbergowi zagadka mickiewiczewskich „44" — rozwiązana, przynajmniej w jego pojęciu. Nam się jednak zdaje że dałoby się wyszukać więcej imion, nie tylko „Piotr", któreby na podstawie kabalistycznych obliczeń mogły dać w sumie 44.

A zresztą Mickiewicz nie był kabalistą. Że znał kabalistę Oleszkiewicza, z tego jeszcze nic nie wynika

DROGI BEZ PIENIĘDZY.

Na wpół serjo, na wpół drwiąco, ale trafiając w sedno rzeczy, pisze „Kurjer Polski", organ zbliżony do sfer gospodarczych, współpracujących z rządem:

„Na kongresie drogowym, który odbył się ostatnio w Warszawie, mówiono obszernie i pociągająco o najrozmaitszych typach nowoczesnych nawierzchni drogowych, wskazując na ich zalety i korzyści zastosowania w warunkach polskich. Gdyby wprowadzono w życie choć część postulatów, wysuniętych na komisjach technicznych kongresu, stalibyśmy się wkrótce krajem o najlepszej w Europie sieci drogowej...

Po przedstawieniu interesujących pomysłów i projektów przez kilkudziesięciu inżynierów, zabrał głos jeden z uczestników kongresu i powiedział mniej więcej tak:

„Panowie! To wszystko co mówicie jest bardzo mądre, piękne i wzniosłe. Ale to wszystko — mija się z celem kongresu Kongres został zwołany nie po to, żeby zastanowić się nad tem, jakie nawierzchnie są w warunkach naszych najlepsze, najtrwalsze, najoszczędniejsze. Kongres zebrał się po to, aby rozwiązać kwestję: jak budować drogi bez pieniędzy?!"

Zdaje się, że to było nader trafne postawienie sprawy..."

Z próżnego nie nalеje.

REPORTAŻ.

W GOŚCINIE U BŁĘKITNYCH BARTKÓW

Dlatego błękitni, bo przy kołnierzu harcerskiej bluzy jaśnieje błękitna chustka, a dlatego Bartki, bo 12-a Zagłębiowska Drużyna Harcerska nazwana została imieniem samego Bartosza Głowackiego.

Zaproszenie, zaczynające się od słów: „Błękitne Bartki" uprzejmie zapraszają na „Choinkę Drużyny", która się odbędzie w szkole powszech nej nr. 4 w Sosnowcu", przypomniało mi, że ta to właśnie drużyna otrzymała niedawno pierwszą nagrodę na konkursie za artystyczne urządzenie swej izby harcerskiej.

Ponadto wiadomo jest ogólnie, że polskie Bartki mają oczy jak niebo błękitne i tu tkwi najważniejsza racja, że się błękitnymi nazwali.

Nie znam nazwy innej drużyny, której obóz odwiedzaliśmy dwa razy w tygodniu w czasie tak zwanego ognia ka latem w cichej wsi górskiej. Ale i tam witano gości tak, jak i na niedzielnej choince u Błękitnych Bartków:

— Czuj — czuwaj! Czuj — czuwaj! Hip, hurra! Hip, hurra! O raju raju, bombaju. Dżimba a, dżimba a!

Potem się gwiżdże, a w końcu mówi: „kuku".

Groźne to zawołanie, w którem brzmią echa zabawy w indjan, kojarzących w dzikich prerjach, nastraja nas na wysoki ton i w skupieniu niezmiernem oczekujemy na ciąg dalszy.

Druh drużynowy łamie się z obecnymi opłatkiem, harcerze śpiewają kolendy, potem następuje moment przyrzeczenia harcerskiego. Jest to moment, który przechodzi raczej w atmosferze serdeczności, a nie uroczystej powagi.

W każdym razie było to tak ładne, że wcalebym się nie zdziwił, gdyby zwyczajem harcerskim, z którym się poznałem we wspomnianym już wyżej obozie górskim, między drużynowym a jego podkomendnymi wywiązał się następujący zdawna umówiony djalog:

— Byczo czy nie byczo?

— Byczo — odpowiada chóralnie zastęp.

— Kaczo, czy nie kaczo?

— Kaczo.

— Indyczo czy nie indyczo?

— Indyczo!

— PoP staropolsku czy nie po staropolsku?

— Po staropolsku czy nie po staczy z zapałem, chyba że się któryś z występów przy ognisku nie udał. Wtedy harcerze na pytania drużynowego odpowiadają kategorycznie: nie byczo, nie kaczo, nie indyczo i nie po staropolsku.

Ale u błękitnych Bartków wszystko było i kaczo i indyczo. Chór pod batutą jegomościa metrowej wysokości stanął mimo to na wysokości zadania, a druh drużynowy, który sam piękne piosenki układa, potrafi je też solo wdzięcznie zaśpiewać, wywołując burze oklasków wśród publiczności, a objawy niezmiernej dumy ze swego wodza wśród zastępów „zuchów", „wężów" i „słoni".

Potem następują przeróżne pantominy, udawanie kina dźwiękowego i prześmieszne deklamacje, ot, naprzykład o „Atlecie", albo o „Samwystarczalnym" w tem znaczeniu, że się obywał bez chustki, jeno sobie nos rękawem ocierał.

A już największą na sali radość wywołują satyryczne życzenia składane poszczególnym osobom przez kolędników. Kilka słów prawdy, podanej rzeczywiście bardzo dowcipnie, usłyszy starszyzna harcerska z ust najmniejszego harcerzyka, ale nie są to hasła buntu, jeno niezłośliwego pokpiwania sobie z wielkości, powagi i dostojeństwa przywódców

Ten moment niedzielnej uroczystości harcerskiej wydał mi się najznamienniejszym i zasadniczym. Podobno wśród harcerzy panuje posłuch dla władzy, jeżeli zaś przytem wolno im pośmiać się z niej troszeczkę, to pewnie dlatego, aby posłuszeństwo nie stało się ślepem, wszelka bowiem ślepota jest zawsze nieszczęściem zarówno jednostki jak i gromady.

Niedość jest patrzeć, trzeba też widzieć.

Harcerzom wolno mieć własne zdanie w swoich sprawach, stąd też pewnie pochodzi to, że tak dużo poczucia odpowiedzialności za zorganizowanie choinki zdradzał każdy harcerz 42-ej drużyny i dlatego też pewnie śpiewały o sobie z dumą „Błękitne Bartki, że ich „ród nietylko sam nie stygnie lecz drugich zagrzewa" i że harcerze „życie śmiechami mierzą".

Piękna to zaiste miara, tylko, że mój Boże, im dalej w życie, tem staje się krótsza.

O raju, raju, bombaju!

Ćw.

Wyższy Sąd Górniczy

Na podstawie prawa górniczego z 1930 r. ukazało się w numerze 2-im Dz. Ust. rb. rozporządzenie rady ministrów, zawierające regulamin kolegjum górniczego. Kolegjum jest sądem, który rozstrzyga — w wydziale I — odwołania od orzeczeń wyższych i okręgowych urzędów górniczych w całym szeregu spraw wynikających z prawa górniczego, w wydziale zaś drugim dyscyplinarnym — odwołania odo rzeczeń komisyj dyscyplinarnych, utworzonych przy wyższych urzędach górniczych

Na czele kolegjum stoi prezes, na czele wydziałów — wiceprezes. Naczelny nadzór nad kolegjum sprawuje minister przemysłu i handlu który może poruczyć prezesowi kierownictwo jednego z wydziałów.

Regulamin normuje organizację kolegjum, funkcje prezesa, działalność kancelarji, kwestję nadzoru, a przedewszystkiem — postępowanie przed kolegjum górniczem oraz postępowanie w sprawach dyscyplinarnych.

Wybory do rad gminnych w powiecie Będzińskim.

W ubiegłą sobotę zostały ogłoszone wybory do rad gminnych w pow Będzińskim zgodnie z nowemi przepisami na sześć dni przed dniem wyborów.

Wybory te odbywać się będą przez trzy dni: mianowicie w nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek, codziennie w innych gminach. Kolegjum wyborcze będą stanowili członkowie rad gromadzkich.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

17 Środa	Dziś Antoniego Jutro Kat. św Piotra Wschód słońca 7 m. 38. Zachód „ 16 m. 10.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ślady e świcie i Mistrz boksu to ja.
PALACE: Prokurator Alicja Horn.
EDEN: Córka pułku.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pęd młodzieży.
ŚWIATOWID: „Noc w Kairze".
APOLLO: „Pocałunek przed lustrem".

DĄBROWA

ARS: Jaką mnie pragniesz.
BAJKA: Serca wiecznie młode.

ZAWIERCIE.

STELLA: „Każdemu wolno kochać".

× ZMIANA W WYPŁATACH ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH. W poniedziałek zarząd główny Funduszu Bezrobocia wprowadził w życie system wypłacania zasiłków bezrobotnym przez 2 tygodnie, zamiast co tydzień, jak dotąd.

× LUX-TORPEDA. W dniach 16, 17, 18 i 19 bm. nie kursuje Lux-Torpeda między Krakowem a Katowicami. W jego miejsce w dniach tych uruchomiony został pociąg nr. 441 Katowice odj. 8.25, Kraków przyj. 9.58 i spowrotem poc. nr. 444 Kraków odj. 13.05 Katowice przyj. 14.46.

× POŚWIĘCENIE LOKALU LOPP. Na kolonji Niemce odbyła się odprawa instruktorów i podinstruktorów OPG oraz poświęcenie nowego lokalu LOPP. W odprawie uczestniczyło 50 instruktorów i podinstruktorów.

× POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (odział krakowski) urządza w czwartek 18 bm. o godz. 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. (w szpitalu św. Łazarza w Krakowie) zwyczajne posiedzenie naukowe.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w środę dnia 17 b.m. o godz. 20.15 po cenach najniższych — cały parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr. Teatr miejski w Sosnowcu daje w dalszym ciągu cieszącą się wielkiem powodzeniem komedję muzyczną p.t. „BIAŁE FARTUSZKI". Piękne melodje, humor, żywa akcja i świetna gra zespołu pod reżyserją dyr. Golaszewskiego składają się na przemiłą artystyczną całość. W czwartek powtórzenie premjery p.t. „ZAŻARTY AUTOMOBILISTA". Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3-go Maja. Gmach teatru dobrze ogrzany.

REPERTUAR

Środa dnia 17 b.m. o godz. 20.15 „Białe fartuszki". Ceny najniższe cały parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.

Czwartek dnia 18 b.m. o godz. 20.15 „Zażarty automobilista". Ceny zniżone od 50 gr. do 2.80.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

SENSACYJNA PREMJERA.

W czwartek dnia 19 b.m. o godz. 20 wieczorem premjera realizacyjnego utworu wziętego z życia górników p.t. „Załoga A". Autorem tej sztuki jest samouk-robotnik Jan Brzoza. Bez ozdób literackich, prostym i jędrnym językiem opisał autor dzieje Klimontowa — z rzadko spotykaną szczerością i prostotą.

Przekrój życia górników oddany jest w „Załodze A" trafnie i z niezwykłę mocą. Teatr Polski wystawia tę sztukę przed innemi teatrami w Polsce — świadom że właśnie Śląsk winien przedewszystkiem „Załogę A" zobaczyć na scenie. O pieczołowitości reżyserji p. Biesiadeckiego niech zaświadczy fakt, że dla oddania kolorytu lokalnego i prawdy realistycznej — zrobione studjo na miejscu w Klimontowie. „Załoga A" jest sztuką zespołową, bohaterem jej jest gromada zrzeszenie-załoga, przeto też cały zespół artystyczny teatru bierze w niej udział.

REPERTUAR.

Środa 17 bm. — „Chcę właśnie ciebie".
Czwartek 19 bm. — „Załoga A" (premjera).
Sobota dnia 20 b.m. — „Załoga" godz. 20.
Niedziela dnia 21 b.m. „Trójka hultajska".
Niedziela dnia 21 b.m. — „Chcę właśnie ciebie".

O rozbudowę linji kolejowej

ZĄBKOWICE — GRODZIEC — BRZEZINY ŚLĄSKIE.

Unja polskiego przemysłu górniczo-hutniczego zwróciła się do Izby przem.-handl. w Sosnowcu z prośbą o poparcie w Ministerstwie komunikacji sprawy przedłużenia linji kolejowej Ząbkowice — Grodziec i połączenia jej ze stacją Brzeziny Śląskie.

Z uwagi na to, że roboty powyższe ze stanowiska przemysłu węglowego Zagłębia Dąbrowskiego są jedne z najpilniejszych, gdyż w ten sposób Zagłębie otrzyma połączenie drogą bezpośrednią z uruchomioną magistralą kolejową Śląsk — Gdynia, Izba w całej rozciągłości poparła postulat Unji i wypowiedziała się za sfinalizowaniem powyższych robót przy pomocy Funduszu Pracy.

Komisja rozjemcza

DO SPRAW ROLNICZYCH.

W dniu 25 bm. odbędzie się w Olkuszu posiedzenie komisji rozjemczej w sprawie uregulowania warunków pracy i płacy robotników rolnych na terenie działalności Inspektoratu pracy w Sosnowcu.

Komisji przewodniczyć będzie inspektor pracy z Sosnowca.

W sprawie opieki

NAD PSYCHICZNIE CHORYMI.

Projekt ustawy w sprawie opieki nad psychicznie chorymi rozważany będzie przez Radę ministrów na najbliższem posiedzeniu. Projekt ten przewiduje m. in. że za psychicznie chorych uważa się również osoby psychicznie zwyrodniałe, upośledzone i niedorozwinięte.

Opieka nad psychicznie chorymi wykonywana będzie: w zakładach i klinikach psychjatrycznych specjalnie na ten cel przeznaczonych, w koloniach rolniczych i w zakresie zorganizowanego systemu opiek rodzinnych, w oddziałach psychjatrycznych szpitali ogólnych, w t. zw. stacjach zdawczych, oraz w rodzinie chorego, jego krewnych lub w domu osób trzecich.

Postanowienia ustawy obejmują zagadnienie budowy i utrzymania zakładów psychjatrycznych, kwestję ponoszenia kosztów leczenia psychicznie chorych, warunki przyjmowania tych chorych do zakładów, zagadnienia opieki prawnej nad psychicznie chorymi, zwalnianie ich z zakładów itd.

× WYLOSOWANE KSIĄŻECZKI PKO. Dnia 16 bm. odbyło się w centrali PKO w Warszawie 31 zrzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I. Po zł. 1000 otrzymują właściciel następujących książeczek: nr. 792 3164 4658 5367 6822 8186 9239 9351 11496 12003 13109 17667 19204 21285 22054 22101 23972 24527 26864 28664 31018 31756 32854 33788 37830 38870 43470 44165 45515. Wylosowana dawniej a niepodjęta książeczka premjowana nr. 9478 serji I.

× OKRĘGOWY WYDZIAŁ OŚWIATY POZASZKOLNEJ PMS W SOSNOWCU organizuje w czasie od 17 bm. do 9 marca rb. szereg odczytów o polskiem lotnictwie, bogato ilustrowanych przezroczami i filmami. Odczyty te obejmą wszystkie miejscowości pow. Będzińskiego i odbywać się będą codziennie według podanej niżej marszruty: Grodziec szkoła nr. 1 — 17.1, Grodziec szkoła nr 2 — 18.1, Łagisza — 19.1, Sarnów — 20.1, Preczów — 21.1, Psary — 22.1, Strzyżowice — 23.1, Wojkowice Komorne — 24.1, Żychcice — 25.1, Bobrowniki — 26.1, Dobieszowice — 27.1, Rogoźnik — 28.1, Tąpkowice — 29.1, Pyrzowice — 30.1, Ożarowice — 31.1, Sączów — 1.2, Siemonia — 2.2, Góra Siewierska — 3.2, Gołęsza — 4.2, Dąbie — 5.2, Wojkowice Kościelne — 6.2, Trzebiesławice — 7.2, Ujejsce — 8.2, Gołonóg szkoła nr. 1 — 9.2, Ząbkowice — 10.2, Trzcina Baba — 11.2, Łosień — 12.2, Łęka — 13.2, Okradzionów — 14.2., Strzemieszyce Małe — 15.2, Strzemieszyce Wielkie — 16.2, Niemce — 17.2, Kazimierz — 19.2, Porąbka — 20.2, Klimontów — 21.2, Niwka — 22.2, Zagórze szkoła nr. 1 — 23.2, Zagórze — 24.2, Józefów — 25.2, Sosnowiec szkoła powsz. — 26.2, Sosnowiec szkoła nr. 16 — 27.2, Sosnowiec szkoła rzemiosł — 28.2, Czeladź szkoła nr. 1 i 2 — 1.3, Będzin szk. nr. 7 — 3.3, Będzin szk. nr. 1 — 5.3, Będzin szk. nr. 3 — 6.3, Będzin szk. nr. 6 — 7.3, Będzin szk. nr. 5 — 8.3, Dąbrowa szk. nr. 4 — 9.3.

Szczęście w Sosnowcu.

Sensację w pewnych kołach naszego miasta wywołała wygrana dość znacznej wysokości, która padła w kolekturze Nr. 1164, obdarzając szczęśliwców sporemi sumkami pieniędzy. Podobny wypadek zdarzył się również ostatnio i w Dąbrowie Górniczej, gdzie spora wygrana padła w kolekturze Nr. 321. W życiu niewielkiego miasta zdarzenie takie nie przechodzi bez echa, choć niewielu wie, kto i ile wygrał, wielu się tem interesuje, zwłaszcza, że zbliżało to miejsce zaraz w pierwszych dniach ciągnienia Loterji Państwowej, a wszyscy czekają, że na nich przyjdzie kolej.

Paląca kwestja budowlana,

KTÓRA WYMAGA ZAŁATWIENIA.

Odnośnie do artykułu pod powyższym tytułem w „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 14 stycznia b.r. proszę uprzejmie Sz. Redakcję o umieszczenie w imię prawdy i przepisów prasowych następującego sprostowania:

Prawdą jest, że zakwestjonowałem w r. 1929 p. Janowi Nowakowi budowę mieszkań na poddaszu jako wykonywanych bez planu i wbrew przepisom.

Nie jest zgodne z prawdą, abym proponował Nowakowi wykonanie planu dodatkowego, pobrał za wykonanie 500 zł. i aby Magistrat plan dodatkowy zatwierdził.

Prawdą jest natomiast, że żadna propozycja tak z mojej jak i ze strony p. Nowaka nie miała miejsca, że żadnej kwoty od p. Nowaka nie otrzymałem, że nie złożył on żadnego planu dodatkowego i takiego Magistrat nie zatwierdził.

Nadmieniam, że żaden szanujący się architekt nie wykonałby planu poddasza p. Nowaka, urąga ono bowiem kardynalnym przepisom budowlanym.

Prawdą jest, że p. Nowak wniósł w listopadzie ub. r. prośbę o zaświadczenie potrzebne do zwolnienia od podatków państwowych i miejskich lecz w ciągu tygodnia otrzymał pisemne wezwanie Magistratu do złożenia pozwolenia na zamieszkanie i używanie budowy, co jest ustawowym warunkiem otrzymania wspomnianych zaświadczeń. Żądanego dokumentu p. Nowak dotąd nie złożył i oświadczył, że prośby o przyjęcie budowli nie wniesie.

Natomiast oszczerczemi skargami i notatkami w czasopiśmie stara się p. Nowak wymusić zaświadczenie i obejść prawo, za co odpowiadać będzie na drodze sądowej.

LUDWIK KAMIŃSKI
budowniczy m. Będzina.

Egipskie ciemności

NA UL. NARUTOWICZA.

Część ul. Narutowicza od ul. Sieleckiej aż do dworu i ul. Staszica aż po Katarzynę była oświetlana przez Tow. hr. Renard, ale gdy opodatkowano lampy prywatne, Towarzystwo przestało oświetlać ulicę i od pewnego czasu w tamtych stronach panują egipskie ciemności. Mieszkańcy Sielca skarżą się na ten stan rzeczy i za naszem pośrednictwem apelują do władz miejskich o parę lamp ulicznych.

× MASZYNOPISY U REJENTÓW ZAMIAST RĘKOPISÓW. Do tej pory wszystkie dokumenty notarjalne musiały być sporządzane ręcznie, a drukowane lub pisane na maszynie mogły być wyłącznie wypisy. Na podstawie nowego prawa o notarjacie, obecnie również oryginały sporządzane będą na maszynie do pisania lub na drukowanych szematach. A więc w pracy kancelaryj notarjalnych dokonany zostanie zasadniczy przewrót, polegający na wprowadzeniu pisma maszynowego zamiast rękopisów przy sporządzaniu aktów prawnych, hipotecznych itd.

× WYNAGRODZENIE ZARZĄDU MIASTA W CZELADZI. W związku z dzisiejszem posiedzeniem rady przybocznej w Czeladzi, na którem rozpatrywany będzie budżet na rok 1934-35 zasługuje na uwagę pozycja budżetowa — wynagrodzenie członków zarządu miasta. W preliminarze figuruje pensja burmistrza, wraz z dodatkami i na reprezentację, natomiast dla zastępcy jego przewidziane jest wynagrodzenie ryczałtowe 500 zł. na rok. Ławnicy spełniają zasadniczo swą funkcję bezpłatnie, a wrazie gdyby w związku ze spełnianiem funkcji ławnika ponieśli uszczerbek na zarobku, wtedy mają podstawę upomnieć się o wynagrodzenie.

× WALNE ZEBRANIE SMP W CZELADZI. W nadchodzącą sobotę w lokalu własnym przy ul. Bytomskiej w Czeladzi odbędzie się walne zebranie członków, na którem po sprawozdaniu nastąpi wybór nowego zarządu.

O lepsze wędliny i pieczywo

Odrzucony memorjał cechu rzeźników.

Jak się okazuje, do Zagłębia przywozi się z innych miejscowości coraz większe ilości mięsa, jak również wędlin, w które zaopatrują się niemal wszystkie sklepy spożywcze, jadłodajnie i t. p. przedsiębiorstwa. Zjawisko to stanowi poważną konkurencję dla rzeźników zagłębiowskich, wobec którego są oni bezradni, bowiem przywożone mięso jest tańsze i dlatego znajduje licznych nabywców. Jeżeli chodzi o wędliny, to dużą rolę odgrywa ta ich jakość.

Faktem jest, co z przykrością trzeba zaznaczyć, iż na terenie Zagłębia w bardzo nielicznych sklepach wędliniarskich można nabyć smaczne wędliny, przeważnie zaś są to wyroby niewiadomo z czego się składające, źle albo wcale nie marynowane i nie wędzone, nic przeto dziwnego iż wędliny sprowadzane cieszą się coraz większym popytem.

Jaka jest różnica pomiędzy wędlinami zagłębiowskiemi, a zamiejscowemi, łatwo przekonać się na Śląsku w Krakowie, a nawet w pobliskim Olkuszu, gdzie jakość wędlin jest bezwzględnie lepsza, to też wystąpienia rzeźników w sprawie ograniczenia przywozu do Zagłębia mięsa i wędlin nie odniosą pożądanego skutku, gdyż w każdej dziedzinie, a przedewszystkiem w zakresie handlu artykułami spożywczemi, decydującą rolę odgrywa cena i jakość, jeżeli więc kupcy nasi chcą pozbyć się niewygodnej konkurencji, muszą przystosować się do nowych warunków, t. j. obniżyć cenę i podnieść jakość wyrobów.

Przy sposobności trzeba również wspomnieć o innym artykule pierwszej potrzeby, mianowicie o pieczywie, którego jakość w Zagłębiu pozostawia bardzo dużo do życzenia. Dlaczego nasi piekarze nie chcą pójść za przykładem pobliskiego Śląska, posiadającego tak smaczne pieczywo, trudno ustalić, co jest tem dziwniejsze, że obecnie zarówno pp. rzeźnicy, jak i piekarze nie są krępowani przez komisję cennikową.

Nic więc dziwnego, że kto jadł wędliny i pieczywo w innych miejscowościach, narzeka na ich jakość w Zagłębiu i dlatego pp. rzeźnicy i piekarze we własnym interesie powinni wreszcie na sprawę tę zwrócić należytą uwagę i dołożyć starań w kierunku podniesienia jakości wspomnianych środków żywności.

Wtedy miejscowy przemysł spożywczy znajdzie napewno poparcie i w samorządach, którym powinno zależeć na tem, aby miejscowe warsztaty, opłacające podatki, znajdowały opiekę władz lokalnych.

Napad rabunkowy pod Bobrownikami.

Sprawca został ujęty.

Onegdaj między godziną 7 a 8 wieczorem dokonano napadu rabunkowego na drodze pod wsią Bobrowniki, powiatu Będzińskiego.

Do powracających z Brzozowic na Śląsku do domu dwóch mieszkanek Bobrownik: Ludwiki Witkowskiej i Józefy Rubachowej, podszedł, po przejściu przez nie mostu na Brynicy, jakiś osobnik i zażądał wydania pieniędzy.

Gdy Witkowska odmówiła żądaniu rabusia, ten chciał ją pobić. Odważna kobieta stawiła jednak opór i zamocąc się z nim poczęła wzywać głośno pomocy. Natrafiwszy na zdecydowany opór, bandyta, zrezygnował z obrabowania Witkowskiej, natomiast podbiegł do Rubachowej i uderzył ją jakiemś tępem narzędziem w głowę.

Tymczasem krzyki napadniętych kobiet usłyszeli mieszkańcy wsi oraz policjanci z pobliskiego posterunku którzy pospieszyli w kierunku skąd dochodziły wołania o ratunek.

Bandyta nic nie zrabowawszy kobietom, rzucił się do ucieczki. W pościg za nim pobiegli policjanci oraz kilku wieśniaków na rowerach i rabusia ujęto na polach.

Jak się okazało bandytą był 31-letni Ryszard Wrona z Brzozowic, niejednokrotnie karany już za różne przestępstwa.

Bandytę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

GŁOSY PUBLICZNE.

O wodę magistracką

dla mieszkańców Ostrej Górki.

W dniu 26 listopada ub. r. Nr. 327 „Kurjer“ napisał w swoim poczytnym piśmie artykuł o wodzie p. t. „Wodę z kałem dostarczają woziwodowie w beczkach“. Otóż bardzo wdzięczni jesteśmy Sz. Redakcji za poruszenie tej sprawy, no i prześwietnemu Magistratowi, że dba o mieszkańców swego grodu i bada wodę oraz beczki, w których rozwozi się tę wodę.

Bylibyśmy jednak jeszcze bardziej wdzięczni, temuż Magistratowi, gdyby tak — zamiast zaprzątać sobie głowę woziwodami, którzy w danej chwili są nawet dobrodziejami naszemi, bo wożą nam wodę, której k, w bardzo wielu domach — zajął się dostarczeniem ludności, tej upragnionej wody, pozbawionej wszelkich bakteryj, otwierając po ulicach studzienki tam, gdzie ich jeszcze niema.

My mieszkańcy ulicy 1 Maja, nie mamy wody i trzeba po nią posyłać — względnie samemu chodzić, aż na Kuźnicę, a jeżeli tam zepsuje się tak zwany młynek (studzienka), to aż na Barbarę. Jest to średnia przyjemność i udręka, gdyż przy takich młynkach wyczekuje się na swoją kolejkę czasami i pół dnia. Po wodę renardowska przychodzi tu ludność z całej dzielnicy, poczynając od ulicy Modrzejowskiej, więc młynki te są oblężone cały dzień i noc.

Na nic się zdadzą badania wody i kontrolowanie beczek woziwodów, konkurentów Magistratu, którzy prędzej się skończą, o ile Magistrat naprawdę będzie dbał o ludność i wcześniej ułatwi jej dostarczanie wody zdrowej, za którą każdy chętnie zapłaci, byle by miał ją pod ręką.

Czekać na właścicieli domów, aby wprowadzili do swych domów wodę niema celu, bo wielu z nich nie stać na to w obecnej chwili i czeka lepszych czasów. Taka wielka posesja, ulicy 1 Maja nr. 13, 15 i 17 (dawne domy C. G. Schön) nie ma wody, więc mieszkańcy jej nabywają ją od woziwodów, a do mycia naczyń czerpią z rzeki — brudną, w której napewno prócz kału, znalazłoby się miljardy mikrobów, gdyby tak zbadano ją.

Każdy więc przyzna, że studzienka magistrackie, sa tak bardzo potrzebne na ulicy 1 Maja: 1) przed posesją Janasika (budki) róg Pańskiej, 2) przed domami nr. 13. 15 i 17 i 3) na rogu licy Legjonów — dalej są zbyteczne, gdyż na rogu Kuźnicy, jest już woda renardowska.

Z upragnieniem oczekujemy lepszej i zdrowej wody, za którą Magistrat będzie miał wpływy, kilku bezrobotnych znajdzie zajęcie przy dozorowaniu studzienek — a my wygodę.

Mieszkańcy ulicy 1 Maja.

Krwawa bójka

NA TLE ZATARGU O CZYNSZ.

Między administratorem domu nr. 2 przy ul. Okrzei w Sosnowcu Józefem Wilczyńskim a jednym z lokatorów, Janem Wieczorkiem istniał od pewnego czasu zatarg na tle regulowania czynszu za mieszkanie.

Onegdaj na tem tle doszło również do awantury, przyczem Wilczyński wraz ze swym synem Józefem oraz niejakim Wojdasem pobili bardzo dotkliwie Wieczorka.

Pobitego Wieczorka przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Przeciwko sprawcom pobicia policja wszczęła dochodzenie.

× ZEBRANIE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. W czwartek dnia 18 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu ul. 3 Maja 26 walne zebranie członkiń Zw. P. D. oddziału w Sosnowcu. Porządek dzienny zebrania: zagajenie, wybór przewodniczącej i sekretarki zebrania, wybór nowego zarządu, sprawozdanie roczne z działalności Zw. P. D. oddziału w Sosnowcu za rok 1933: kasowe, sekcyj: sprzętów, kursów, bibljotecznej, budżet na rok 1934, plan działalności na rok przyszły, wybór delegatek na zjazd delegatek do Poznania, wybór komisji rewizyjnej na rok 1934. Powołując się na regulamin Zw. P. D. zarząd przypomina członkiniom, że Panie Domu, które nie uiściły składki za ostatni kwartał 1933 r. nie mogą wziąć udziału w głosowaniu.

× REDUKCJE NA KOP. SATURN. Z dniem 15 bm. na kop. Saturn nastąpiły redukcje robotników. Zarząd kopalni wymówił pracę 39 robotnikom, którzy osiągnęli już 60 rok życia, a równocześnie przedsiębiorca Zagórski wymówił pracę 108 robotnikom. Powodem redukcyj jest brak zbytu.

× AWANTURNICZY AGENT DOLARÓWKOWY. Onegdaj przytrzymano w Małej Dąbrówce w restauracji Przybyły 26-letniego agenta dolarówkowego, Czesława Stefańskiego z Dąbrowy Górniczej, który, bawiąc się w lokalu rewolwerem, w pewnej chwili wymierzył, na szczęście nienabitą bronią w kierunku urzędnika policji post. Pacewicza. Stefańskiego przytrzymano w areszcie policyjnym, a broń mu odebrano, ponieważ nie miał zezwolenia na noszenie jej.

× ODZYSKANY ROWER. Jak donieśliśmy wczoraj, Stefanowi Łaskowi z Czeladzi skradziono pozostawiony chwilowo przed jednym z domów na ul. Smolnej w Sosnowcu rower. Jak się okazało, na rowerze tym odjechał niejaki Henryk Grudzień. Rower odebrano i zwrócono właścicielowi, zaś amatorem jazdy na cudzym rowerze zajęła się policja.

× ZATRZYMANI PRZEMYTNICY. Onegdaj zostali zatrzymani przez śląską straż graniczną, po przejściu granicy, koło Brzezin Śl. mieszkańcy Czeladzi: Jan Grendys i Zygmunt Michalski. Od zatrzymanych odebrano 8 kg. pomarańcz i tyleż płatków kokosowych oraz rodzynków.

Dzieci
WZNIECIŁY POŻAR.

Wczoraj przed wieczorem miejska straż pożarna w Sosnowcu została wezwana do pożaru na ulicę Prostą.

Jak się okazało, pożar powstał w mieszkaniu Teofila Urgacza (Prosta 8). Ogień wzniecili dzieci, szukając jakichś przedmiotów pod łóżkiem z zapaloną świecą. Od świecy zapalił się siennik.

Przestraszone dzieci wybiegły szybko z mieszkania, wzywając pomocy.

Przybyła straż ogień wkrótce ugasiła.

× KOSZTOWNA ZABAWA. Mieszkaniec Brzezia, powiatu Bielskiego, będąc onegdaj w Sosnowcu zawarł znajomość z dwiema dziewojami podejrzanej konduity, z któremi udał się następnie do mieszkania niejakiego Borensztajna przy ul. Ostrogórskiej 18. Po libacji, której fundatorem był Graca, spostrzegł on, że w dziwny jakiś sposób zniknęło mu z kieszeni 440 zł. O kradzież pieniędzy Graca oskarżył przed policją współtowarzyszki zabawy.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania Hipolita Kotuły w Dąbrowie (Narutowicza 28) skradziono 900 zł. gotówką, garderobę, nakrycie stołowe oraz różne przedmioty. Poszkodowany oblicza swe straty na 1640 zł.

Z mieszkania Jana Rogackiego w Dąbrowie (Sobieskiego 5) skradziono garderobę oraz różne rzeczy, wartości 700 zł.

Z mieszkania Łai Bursztyn w Będzinie (Zamkowa 15) skradziono garderobę, wartości 200 zł.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NIEWYPŁACONE ZAROBKI.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko 11 robotnikom f. Tow. Łazowskie Zakładów Ceramicznych, Sp. Akc. w Łazach, oskarżonym o to, że na pokrycie swych należności, których im towarzystwo nie wypłaciło, zabrali samowolnie po kilkaset cegieł. Są to: Józef Winkler, Jan Wojtura, Józef Bogacki, Antoni Jaskółka, Władysław Matyja, Roman Wawrzczak, Władysław Strzecha, Stanisław Gach, Marcin Gach, Jan Kita i. Stanisław Bogoki. Syndyk masy upadłości skierował przeciwko nim skargę do sądu, który w rezultacie skazał wszystkich po miesiącu aresztu, kara ta jednak została im darowana na mocy amnestji.

SPORT.

HOKEJ W KLUCZACH.

W ub. niedzielę odbył się mecz hokejowy na łodzie w papierni „Klucze“ pomiędzy kołem kult.-oświatowem papierni „Klucze“ a kołem sportowem „Wolbrom“ z wynikiem 3:0 (1:0, 1:0, 1:0) na korzyść papierni „Klucze“. Bramkami podzielili się: pp. T. Latos 2 i W. Kasza 1. Sędzia p. J. Bukowski. Dobrą grą wyróżnił się p. Kuliński z Wolbromia. Organizacja meczu dobra.

KRONIKA ZAWIERCIA

Tajemnicza śmierć
NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY.

W ub. poniedziałek na polach wsi Bzów, gminy Kromołów tamtejsi mieszkańcy znaleźli zwłoki jakiegoś mężczyzny w wieku 26—27 lat.O odkryciu tem zawiadomiono niezwłocznie miejscowy posterunek policji, ten zaś zawiadomił komendę policji w Zawierciu, skąd udał się na miejsce kom. Siwoń.

Po obejrzeniu zwłok okazało się, że denat miał ślady krwi na głowie, nadgryzione palce u rąk, oraz poszarpane ubranie. W pierwszej chwili powstało przypuszczenie, że dokonana została zbrodnia.

Jak wykazały jednak oględziny lekarskie, denat był umysłowo chory i prawdopodobnie krytycznej nocy dostał ataku furji, podczas którego biegał po polach, poszarpał na sobie ubranie i pogryzł palce. Po przejściu ataku, wycieńczony siadł na śniegu i zmarzł.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, to też trudno jest ustalić tożsamość zmarłego, tembardziej, że nikt w okolicy nie zna go.

× WALNE ZEBRANIE K. P. W. koła w Zawierciu odbyło się w ub. sobotę. Ze sprawozdań, złożonych na zebraniu wynika, że obrót koła w ub. roku wynosił 841 zł. 25 gr., inwentarz zaś przedstawia wartość 1532 zł. 95 gr. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu weszli pp.: Wł. Smoliński — prezes (poraz piąty), dr. M. Gajdzińska, W. Jurkowski, J. Pstrokoński, W. Piechowski, K. Nawrotek, R. Wyczesany, T. Dworczyński i S. Rokosz; zastępcy pp.: W. Niski, Bialik i Wróbel; komisja rewizyjna pp.: W. Miszłal (poraz piąty), W. Szecówka i H. Bilnik. Delegatem na zjazd do Warszawy został wybrany p. Dowrczyński.

× ZLIKWIDOWANIE ZATARGU. Wczoraj został zlikwidowany zatarg między zarządem szklarni w Zawierciu a załogą robotniczą, powstały na tle wprowadzenia w fabryce 8-godzinnej pracy w dni sobotnie. Na wspólnej konferencji doszło do porozumienia, w wyniku którego w środę, tj. dzisiaj fabryka zostanie ponownie uruchomiona i robotnicy przystąpią do pracy.

× Z KOZIEGŁÓW. W ub. niedzielę ruchliwe Koło gospodyń ziemianek w Koziegłowach urządziło w sali straży pożarnej przedstawienie. Odegrano „Walkowe śpiewanie“. Wielka sala strażacka została wypełniona po brzegi tak, że część publiczności musiała odejść spowodu braku biletów. Świadczy to o sympatji, jaką miejscowe społeczeństwo otacza Koło ziemianek gospodyń, jako organizację, stojącą na gruncie narodowym i katolickim. Sztuka wypadła znakomicie a zwłaszcza śpiewy ludowe. Zysk z przedstawienia został przeznaczony na kupno ornatu do miejscowego kościoła.

Znów badanie, czy Bukowno
nadaje się na osiedle zdrowotne.

Onegdaj specjalna komisja w składzie: pp. Gałęzowskiego — prof.-architekta Akademji sztuk pięknych w Krakowie; Majewskiego — burmistrza m. Olkusza; d-ra Gorczycy — lekarza miejskiego; inż. Kuźniarskiego i ławników Magistratu Olkusza badała na miejscu w Bukownie teren pod przyszłe osiedle na przestrzeni około 900 ha. Po otrzymaniu opinji prof. Gałęzowskiego i komisji Magistrat olkuski przystąpi do realizacji zamierzonego projektu utworzenia w Bukownie osiedla zdrowotnego.

Czyli zaczyna się wszystko na nowo.

Dziwnem zaiste wydaje się, dlaczego w związku z projektem parcelacji Bukowna i pięknemi inwestycjami na tych parcelach, Magistrat olkuski wpakował ładnych kilka tysięcy złotych, nie będąc pewnym, czy Bukowno wogóle nadaje się na tego rodzaju osiedle.

ŻYCIE GOSPODARCZE

8 nowych umów kartelowych.

W rejestrze kartelowym wpisano ostatnio poniższe umowy kartelowe:

187. Umowa Miejskiej Cegielni Mechanicznej we Włocławku z Cegielnią „Falbanka“ we Włocławku.

188. Umowa Państwowego Monopolu Spirytusowego z Syndykatem Przemysłu Naftowego Sp. z o. o. we Lwowie na kupno-sprzedaż spirytusu odwodnionego dla celów napędowych.

189. Zrzeszenie Średniego Przemysłu Metalowo - Przetwórczego w Polsce z siedzibą w Warszawie.

190. Porozumienie między firmami:
I. S. A. Przemysłu i Handlu Papierniczego „Dawidowicz, Kępiński i S-ka“,
II. S. Königstein,
III. „Nasz Sklep-Uranja“,
IV. „Pniowiec“,
V. S. i Z. Rosenwein
VI. B-cia Turkieltaub.

191. Umowa Właścicieli i Dzierżawców Przędzalni Bawełnianych, co do uregulowania produkcji przędzy bawełnianej.

192. Umowa browarów m. Wilna i właścicieli hurtowych składów piwa co do unormowania sprzedaży piwa.

193. Porozumienie Katowickiej S. A. dla Górnictwa i Hutnictwa i Warszawskiej Wytwórni Blachy Białej ze Związkiem Polskiego Przemysłu Konserwowego, co do cen i warunków sprzedaży blachy białej.

194. Porozumienie między firmami:
I. Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laury.
II. S. A. Górniczo - Hutnicza w Katowicach,
III. Tow. Akc. dla fabrykacji śrub i wyrobów kutych Brevillier i S-ka
IV. A. Urban i S-wie,
celem ujednostajnienia fabrykacji części kutych dla potrzeb Polskich Kolei Państwowych. (Onegdaj mówiono w Sejmie o wyzyskiwaniu kolei przez kartele).

195. Naczelny komitet Zrzeszeń Kupiectwa gałęzi ppaierniczo - piśmienniczej w Warszawie.

Kronika gospodarcza.

SCALENIE PODATKU OBROTOWEGO. Ministerstwo skarbu zamierza w pierwszym kwartale 1934 r. przystąpić do scalenia podatku obrotowego od artykułów, podlegających podatkom pośrednim, jak piwo, drożdże i t.p., oraz niektórych innych np. mięso, papier, soda i ew. jeszcze innych, posiadających produkcję skoncentrowaną w niewielkiej stosunkowo ilości zakładów przemysłowych.

PONOWNA KLASYFIKACJA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. W związku z nowem zaklasyfikowaniem zakładów pracy według zasad projektowanego rozporządzenia o wysokości składek za ubezpieczenie na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci wskutek wypadków w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, Zakład ubezpieczeń od wypadków roześle w najbliższych dniach wszystkim pracodawcom odpowiednie kwestjonarjusze i na podanych w nich datach oprze zaliczenie danego zakładu do właściwej kategorji i klasy niebezpieczeństwa.

REJESTRACJA NALEŻNOŚCI EKSPORTOWYCH UNIERUCHOMIONYCH W ARGENTYNIE. Ministerstwo przemysłu i handlu zarządziło rejestrację należności, przysługujących firmom polskim z tytułu tranzakcyj eksportowych na rynek argentyński, a dotychczas nieodzyskanych z powodu ograniczeń dewizowych, jakie stosuje Argentyna. Zainteresowane firmy winny wysokość zamrożonych sum wraz z podaniem bliższych danych, dotyczących tytułu ich powstania, podać jaknajszybciej do wiadomości Izbom przemysłowo - handlowym.

DRUGA PIATILETKA PRZEMYSŁU SOWIECKIEGO. Według planów sowieckich czynników oficjalnych, produkcja przemysłowa w r. 1937, a więc przy końcu drugiej „piatiletki“ osiągnąć ma wartość 103 miljardy rubli, obliczając ceny na poziomie roku 1926-27. Z powyższej cyfry przypada 49 miljardów na produkcję dóbr wytwórczych, która ma przy końcu r. 1937 zwiększyć się w stosunku do r. 1932 przeszło dwukrotnie, zaś 54 miljardy przypadną na produkcje dóbr spożycia, której wzrost preliminowano w stosunku do r. 1932 o 169%. Jeśli chodzi o poszczególne działy, to m. in. wydobycie węgla ma osiągnąć 152 milj. tonn, ropy naftowej 47 milj. tonn, produkcja żelaza 18 milj. tonn. Wartość produkcji maszyn ma osiągnąć 21 miljardów, a prądu elektrycznego 38 miljardów rubli.

DLACZEGO?

— Dlaczego rozwiódł się pan z żoną?
— Bo nie mogłem rozwieść się z teściową.

WARUNKI GRY.

— Zagrajmy w szachy — mówi żona do męża.
— Dobrze. Ale o co będziemy grali?
— O wiosenny kostjum dla mnie. Jeżeli ja wygram, to ja wybiorę materjał. Jeżeli ty — to ty!

KRONIKA OLKUSZA

× WŁADZE STRAŻACKIE W POWIECIE. Zarząd okręgu wojewódzkiego straży pożarnej w Kielcach zamianował tymczasowy zarząd oddziału powiatowego w Olkuszu w osobach pp.: starosty Gliszczyńskiego — na prezesa, Konst. Królikowskiego — na I wiceprezesa, Edwarda Kwapisza z Pilicy — na II wiceprezesa, Bolesława Gnatowskiego z Olkusza, Stanisława Głowackiego z Zadroża, Bronisława Pojdę z Klucz, dr. M. Truszkowskiego z Łaz Sułoszowskich i st. instruktora N. Kafkowskiego z Olkusza — na członków zarządu. Kadencja tymczasowego zarządu potrwa do pierwszego zebrania oddziału powiatowego, tj. do 18 lutego rb., na którem wybrany zostanie stały zarząd w zreorganizowanej instytucji. Według nowego statutu dawne walne zgromadzenie zostało przemianowane na Radę powiatową, która składać się będzie wyłącznie z prezesów i naczelników straży z całego powiatu, oraz przedstawicieli starostwa, wydziału powiatowego i P. Z. U. W.

× PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE POWIATU OLKUSKIEGO. Pod przewodnictwem inspektora przysposobienia rolniczego p. Pniewskiego z Kielc, odbyło się w Olkuszu posiedzenie powiatowej komisji przysp. roln. w sprawie ustalenia programu pracy na okres zimowy i uchwalenia budżetu na r. 1934. Program pracy przewiduje przedewszystkiem 4-dniowe kursy w Trzyciążu (w szkole rolniczej Rady powiatowej) w dniu 27 bm. oraz jednodniowe kursy w Wolbromiu, Sułoszowej, Chechle i Gieble w czasie od 5 do 20 lutego rb. Budżet uchwalono w wysokości zł. 900, z czego zł. 350 na nagrody. W posiedzeniu powiatowej komisji P. R. brali udział: przedstawiciel SMP ks. Szczygielski, Strzelca — p. J. Marusieński, kół młodzieżowych „Siew“ — p. Kozioł, kół młodz. „Wici“ — p. Myszor, dyrektor szkoły rolniczej w Trzyciążu inż. Kulbacki i agronom powiatowy p. Patorski.

× BOHATERKA ROMANSU POWRÓCIŁA. Po 4-dniowej nieobecności w Olkuszu powróciła onegdaj do domu p. Bronisława N., której ojciec-starszek złożył oskarżenie przed policją o prowadzenie romansu z mężem starszej jego córki. Podobno p. Bronisława 4-dniowy czas spędziła w Sosnowcu na szukaniu pracy.

PROGRAM RADJOWY

MIECZYSŁAW FOGG W RADJO.

Ulubieniec radjosłuchaczek, Mieczysław Fogg, zmienił ostatnio, a raczej rozszerzył rodzaj swego repertuaru, umieszczając w programach swych obok piosenek sentymentalnych również i piosenki o żywym charakterze, i trzba przyznać robi to bardzo dobrze. Tak właśnie pomyślany program usłyszą radjosłuchacze w dn. 18 bm. w wieczornym koncercie muzyki lekkiej.

ŚRODA 17 STYCZNIA 1934 ROKU.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Muzyka — 12.30 Wiadomości meteorologiczne — 12.33 Muzyka — 15.20 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach — 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim — 15.30 Wiadomości gospodarcze — 15.40 Arje i pieśni w wyk. Artura Biccio — bas — 15.55 Muzyka — 16.10 Program dla dzieci starszych — 16.40 Skrzynka pocztowa — 16.55 XII koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“ w wyk. warszawskiego Kwartetu smyczkowego — 17.25 Recital śpiewaczy Romana Stebelskiego — tenor — 17.50 Muzyka — 18.00 Odczyt p.t.: „Łowiectwo i ochrona przyrody“ — wygł. prof. Juljusz Domaniewski — 18.20 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota — 19.05 Rozmaitości — 19.10 Kamila Nitschowa. Pogawędka z działu „Gospodyni śląska“ — 19.25 Feljeton literacki p.t.: „Na pograniczu literatury i rzeczywistości“ — wygł. Wacław Frenkiel — 19.40 Wiadomości sportowe — 20.00 Koncert popularny w wyk. ork. symfonicznej P.R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. W programie utwory Ryszarda Wagnera — 20.30 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny — 21.00 „Feljeton karnawałowy“ — wygł. p. Janina Warnecka — 21.15 Koncert z cyklu: „Współczesna literatura fortepianowa“ — w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. W programie muzyka francuska — 22.00 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“ w Warszawie — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z CAŁEJ POLSKI

112 SKRZYŃ Z DOKUMENTAMI ZWRÓCIŁY SOWIETY.

Ostatnio nadszedł w dwóch wagonach do Warszawy transport zabytków polskich rewaknowanych z ZSSR. Transport ten poza licznemi zbiorami archiwalnemi zawiera 112 skrzyń książek i rękopisów z dawnej bibljoteki Załuskich, wywiezionych przez carat z Polski po rozbiorach. Niezwykle cenne dokumenty historyczne przekazane zostały dyrekcji Muzeum Narodowego, która zajmie się w najbliższych tygodniach uszeregowaniem zwróconych przez Sowiety zabytków.

SAMOBÓJSTWO OFICERA NA BALU.

Przy ul. Wierzbowej 11 w Warszawie odbywał się onegdaj w nocy bal oficerów rezerwy. W pewnej chwili, na tle jakiegoś incydentu, dokonał zamachu samobójczego porucznik 3 pułku ul., Tadeusz Łówczewski, który strzelił sobie w skroń. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala ujazdowskiego, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

DANCING STAWISKIEGO W WARSZAWIE.

Ciekawa okoliczność wypłynęła znowu w Warszawie w związku z aferą Stawiskiego. A mianowicie w centrali służby śledczej w Warszawie znajduje się list gończy, wysłany za Stawiskim przez prefekturę policji departamentu Sekwany. List gończy nosi datę 4-go stycznia. Wysłany więc został na krótko przed zagadkową śmiercią Stawiskiego. Zanim nadeszły depesze o śmierci Stawiskiego, policja warszawska zarządziła obserwację na wszystkich posterunkach granicznych, oraz w większych hotelach i restauracjach warszawskich. Podają jeszcze jeden ciekawy szczegół, odnoszący się do osoby Stawiskiego, z terenu warszawskiego. Otóż w roku 1924 stworzono w Warszawie przy ul. Jasnej nocny lokal pod nazwą „Mascotte". Jak się obecnie okazuje, lokal ten został wówczas otwarty częściowo za pieniądze Stawiskiego. Był to pierwszy elegancki nocny dancing w Warszawie w latach powojennych. Jako współwłaścicielka tego lokalu występowała wówczas jedna z byłych przyjaciółek Stawiskiego, która w tym okresie uchodziła za najelegantszą kobietę w Warszawie.

BŁAHY POWÓD ZABÓJSTWA.

Na przejeździe kolejowym w Karniszewicach pod Pabjanicami, miało miejsce zabójstwo z przyczyn zgoła niezwykłych. Drogą zdążał wóz chłopski, do którego z tyłu przyczepili swe saneczki jacyś młodzieńcy. Zdenerwowany wieśniak, opędzał się batem, a gdy to nie poskutkowało, w zdenerwoawniu wydobył rewolwer i oddał strzał. Kula trafiła 20-letniego J. Adamkiewicza, mieszkańca Pabjanic w okolicę serca, kładąc go trupem na miejscu. Wśród młodzieńców wybuchła panika, z czego skorzystał wieśniak i oddalił się. Zwłoki przewieziono do kostnicy, za wieśniakiem zaś wdrożono energiczne poszukiwania.



W początkach stycznia w Kalifornji szalał orkan. Oto fragment z przedmieścia Los Angeles po przejściu orkanu. Pod gruzami domów znalazło śmierć 22 osoby.

SPÓR O ORDYNACJĘ OŁYCKĄ I NIEŚWIESKĄ

Pretensje ks. Radziwiłłówny — oddalone.

W Sądzie Okręgowym w Łucku w wydziale cywilnym, odbyła się rozprawa rodziny książąt Radziwiłłów o prawa do ordynacji Ołyckiej oraz odszkodowanie, w wysokości 15 miljonów zł., za korzystanie z majątków ordynacji.

W r. 1813, po śmierci ks. Dominika Radziwiłła, dobra jego odziedziczyła córka, Stefanja, ordynacje zaś Ołycka i Nieświeska przeszły w ręce najbliższego krewnego w męskiej linii, ks. Antoniego Radziwiłła. Taki podział majątku nastąpił dlatego, że ks. Aleksander Dominik, syn ks. Dominika Radziwiłła, przyszedł na świat wówczas, gdy ks. Dominik był związany węzłem małżeńskim z inną osobą. Dopiero po uzyskaniu rozwodu, ks. Dominik ożenił się z matką Aleksandra Dominika. Po ślubie wszczęto kroki o uprawnienie syna jednakże cesarz rosyjski odmownie załatwił prośbę rodziny, natomiast cesarz austrjacki przyznał to prawo

Minęło przeszło 100 lat, aż wnuk ks. Aleksandra Dominika, ks. Aleksander Fryderyk Radziwiłł, powołując się na uprawnienie swego dziadka przez cesarza Austrji, wytoczył powództw obecnym ordynatom na Nieświeżu i Ołyce, żądając zwrotu majątków oraz wypłaty odszkodowania za ich bezprawne używanie.

W r. 1929 Sąd w Nowogródku rozpoznawał tę sprawę, jednakże powództwo oddalił. W jakiś czas po tym wyroku zmarł ks. Aleksander Fryderyk Radziwiłł i w prawa zmarłego ojca wstąpiła jedyna jego córka, ks. Marja Olga Radziwiłłówna, która wznowiła proces przeciwko obecnemu właścicielowi ordynacji, ks Januszowi.

W toku rozprawy obydwie strony powoływały się i przytaczały szereg dokumentów o znaczeniu historycznem, odnoszącem się do rodziny książąt Radziwiłłów. Po dwutygodniowej przerwie Sąd ogłosił wyrok, mocą którego oddalił powództwo ks. Marji Olgi.

Polski jacht harcerski

WYRUSZA DO NOWEGO JORKU.

W dniach najbliższych wyruszy z Gdyni jacht harcerski „Eos", który udaje się w podróż przez Atlantyk

Komendantem załogi jachtu jest harcerz Jan Kuczyński, w skład załogi wchodzą harcerze Jan Wilczyński, oraz dwaj bracia Stypuła.

Jacht popłynie do Danji następnie zaś szlakiem żaglowców odbędzie podróż przez Ocean do Nowego Jorku

Dotychczas Atlantyk przebyty został przez dwa jachty polskie, sterowane przez harcerzy Wagnera i Witkowskiego.

Kurs dla majstrów

CERAMICZNYCH W POZNANIU.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu organizuje w czasie od 22.I do 3.III rb. kurs dla majstrów (kierowników i ich zastępców) przemysłu ceramicznego.

Kurs ten dać ma podstawowe i uzupełniające wiadomości teoretyczno - zawodowe z zakresu przemysłu cegłarskiego osobom, które pełnią wzgl. pełnić będą w przyszłości funkcje nadzorcze i kierownicze w tej gałęzi przemysłu.

Szczegółowych informacyj udziela Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu ul. Mickiewicza 31. Tamże należy kierować zgłoszenia na kurs w terminie do dnia 18 stycznia rb

Szkolnictwo zawodowe

W ROSJI.

Według statystyki w Rosji w ostatnich 5 latach szkoły zawodowe wypuściły ponad 500.000 robotników wykwalifikowanych. Uznano jednak, że okres nauki trwał zbyt długo i programy były zbyt obszerne. Uznano również za objaw niepożądany, że uczniowie po skończeniu szkoły wstępowali do wyższych zakładów naukowych, zamiast zająć się pracą w przemyśle. W związku z tem szkoły zawodowe zostają zreorganizowane w kierunku skrócenia okresu nauki w celu przygotowania wykwalifikowanych robotników przemysłowych i transportowych. Do szkół tych przyjmowani są uczniowie w wieku najmniej 15 — 16 lat. Nauka będzie trwała 6 miesięcy, zamiast jak dotąd 2 lata. W zawodach trudniejszych 1 rok. Po skończeniu szkoły każdy uczeń obowiązany będzie pracować przez 3 lata w obranym zawodzie.

Najwyżej 110 lat

CZŁOWIEK MOŻE ŻYĆ.

Współczesne metody odmładzania przyczyniają się do określenia długowieczności człowieka. Uczeni angielscy twierdzą z całą pewnością, że organizm ludzki nie jest w stanie przetrwać więcej niż 100 lat. Wszyscy Metuzalemowie albo sami kłamią, albo czynią to ich biografowie. W ciągu wielu dziesięcioleci powtarzało się imię niejakiego Tomasza Parra, Anglika, który dożył jakoby 150 lat. Wiadomość tę potwierdzał uczony Harvey, ale okazuje się, że protokół o śmierci, według świadectw lekarzy sporządzony został po upływie 34 lat po zgonie Parra. Słynna Marja Prion (17 wiek), która żyła jakoby 167 lat, również, jak się okazało, umarła o kilkadziesiąt lat wcześniej. Głośny Miguel Wiks, który dożył jakoby 160 lat, oraz 145-letni Jakób Dragenberg zmarli o wiele wcześniej. W rzeczywistości nie było jeszcze człowieka, któryby żył dłużej niż 110 lat.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

32

— E! Pani się zawsze trzymają facecje, a mnie Monika zalazła za skórę.

— Tobym ją wyłusknęła i puściła kantem. Co pan tak sie zaszył jak borsuk w norze i ani się pokaże na oczy? — Co ma z tego wyjść, proszę pana?

— To już Monika najlepiej wie.

Marta przypatrywała się badawczo rumianej, prostaczej twarzy niefortunnego kochanka.

— Panu nawet nie do twarzy z tem wszystkiem, proszę pana. Materjalnie dobrze idzie, co? Samochód, dochodziki... ile też miesięcznie?

— Będzie nieraz do dwóch tysięcy.

Klasnęła w ręce.

— To już nie rozumiem, co ta Nika....

Marjan przyjął tę uwagę, jako coś naturalnego.. Sam się dziwił, że Nika nie „leci" na jego pieniądze.

— Pewnie tamten ma więcej — dodała Marta.

— Ja mu dam więcej — zgrzytnął geometra

Marta położyła palec na ustach i zamyśliła się głęboko. Po chwili on zapytał:

— Czy panią przekupili?

O mało się nie zaczerwieniła, ale rzekła z dobrą miną:

— Pana trzymają się żarciki. Mnie tylko o to chodzi, żeby nie było strzelaniny. Monika jest moją przyjaciółką, a panu dobrze życzę, proszę pana.

— Obojum nam nie może pani dobrze życzyć. Nic pani nie powiem. Monika wie, na co czekam.

— Chcecie ją rozedrzeć? Tamten też nie puści.

— Ja nie puszczę.

— Nie myślałam, że pan taki zacięty, proszę pana.

— Monika obiecała, że za mnie wyjdzie.

— E, dałby pan spokój. Obiecała! Mało to ludzie obiecują? Widocznie tamten więcej się jej podobał, proszę pana. Trudno kogoś zmuszać do miłości. Niech pan to zrozumie i ustąpi.

— Obiecała.

— A to uparty kozioł! Co ja z panem zrobię?

— ...

Marta stała przed zaciętym amantem z rękami założonemi wtył, z czołem ściągniętem w zmarszczkę głębokiego zamyślenia. Dla wyraźnie sformułowanego powodu postanowiła działać w myśl zamierzeń Niki. Szkodaby było, żeby taki porządny człowiek miał się zmarnować dla takiej awanturnicy. Onaby go lepiej oceniła.

— Niech pan mnie odwiedzi. Mieszkam z panną Dziubalską za basztą, u Żakowej. .

— Owiedzę, ale niech jej pani powie, żeby się dobrze zastanowiła. Daję jej termin do końca urlopu.

— A potem?

— Potem będzie wesele.

— Eeeee!

— *Będzie wesele!*

— Więcej Marta z niego nie wydobyła. Wróciła do domu zadumana. Jadzia Dziubalska siedziała na progu izby z głową w dłoniach.

— Coś ty taka osowiała?

— Żyć mi sie nie chce — odpowiedziała blada dziewczynina. — Marciu, czy ty miewasz czasami takie dni, że ci się nie chce żyć?

— Ja? Ja miewam tylko takie dni, że mi brak gotówki. Poco uciekać ze świata? I tak człowieka wyproszą, chcesz czy nie chcesz, proszę cię.

Jadzia nie odpowiedziała. Panna Mruczkowska weszła do izby i po chwili ukazała się spowrotem, niosąc talerz śliwek.

— Masz, to ci się lepiej zrobi, proszę cię.. Wiesz, widziałam się z Marjanem!

Jadzia aż podskoczyła na miejscu.

— No i nic. Biadoli za Moniką, proszę cię. - - Chłop jak ćwik, samo zdrowie i siła, a kwili proszę cię, jak nieprzymierzając ty.

— Kocha — westchnęła prawie niedosłyszalnie Jadzia.

Marta wzruszyła ramionami i zabrała się do śliwek.

Wieczorem miała iść do Niki z raportem, lecz ta zjawiła się u niej sama, jeszcze przed zachodem słońca.

— No i co? — zapytała z miejsca, nie witając się.

— Figa, z makiem, proszę cię. Wejdź, to ci powiem.

Nika, niezwykle wspaniała na tle prostej izdebki raczyła się przywitać z Jadzią i usiadła w kącie na cichą naradę. Postanowiła — ona i Marta, że najlepiej będzie, jak Nika pomówi z Marjanem osobiście. Nice tak się z tem śpieszyło, że wybrała się na kolacje do Berensa, żeby sie z nim odrazu skomunikować.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOW

NIEMIECKA nauczycielka udziela tanio lekcji języka niemieckiego w zakresie gimnazjum lub też konwersacji w Sosnowcu. Zgłoszenia — K. Z. pod „Niemiecki". 437

BIAŁY TYDZIEŃ

REKORDOWO NISKIE CENY

M. KĘPIŃSKI BĘDZIN, Kołłątaja 36.

UZDROWISKA.

DOM KLIMATYCZNY nowootworzony, przyjmuje na leczenie kuracjuszy z chorobami dróg oddechowych — stosując nowoczesne zabiegi.— Adresować: Wilkowice — Bystra— dr. Pawlak. 9578

RABKA „Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8484

ZAKOPANE „Eldorado" tel. 5-58 — znany komfortowy pensjonat — Jadwigi Kurland - Denisenko po gruntownym remoncie przyjmuje zgłoszenia na styczeń. Ceny niskie. 206

„BIAŁY DWÓR" Zakopane, droga do Białego. Komfortowy wypoczynek, pokoje słoneczne. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane. 219

ZAKOPANE BYSTRE Pensjonat Eden Wilczyńskiej poleca pokoje z werandami po łudniowemi — piękny widok na Tatry. — Kuchnia pierwszorzędna — tanio i dobrze od 5 zł. dziennie. 449

Reklama jest dźwignią handlu.



Francuska wytwórnia Cine - Allianz - Film montuje obecnie film p.t. „Król Montblanca", który między innemi przedstawia przejście Napoleona przez Alpy. Na ilustracji jedna ze scen tego filmu.

ROZNE

TAPICER przyjmuje obstalunki i reperacje po domach i na miejscu. Sosnowiec, Perla 17 Czubala. 436

WIELKA ZNIŻKA CEN! Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek. „STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 8641

LOKALE

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju — (dwu) z kuchnią za czynszem miesięcznym, możliwie w centrum Sosnowca. — Sosnowiec II, skrzynka pocztowa Nr. 1. 443

SKROMNE pomieszczenie przy rodzinie znajdzie jedna osoba. Sosnowiec Kaliska 7 m. 2. 447

DO WYNAJĘCIA budynki przemysłowe z transmisjami i motorami. Sosnowiec, Grabowa 1. 445



KWIATY W ŁODZIE.
Na wystawę kwiatową w Londynie nadszedł transport kwiatów z Australji. Aby uchronić kwiaty w drodze od zniszczenia, przywieziono je zamrożone w lodzie.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 23. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.—REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI